

Marcin Paszkowski i jego „Dzieje tureckie i utarczki kozackie z Tatury...” (1615), wstęp i opracowanie Ewa Siemienieć-Gołaś, Agata Pawlina, Księgarnia Akademicka, Kraków 2018, ss. 234.

Ósmy tom serii „Orientalia Polonica” poświęcony został edycji zapomnianego nieco, a bardzo ciekawego dzieła Marcina Paszkowskiego, wydanego w Krakowie w 1615 r. pod iście barokowo długim tytułem *Dzieje tureckie i utarczki kozackie z Tatury. Tudzież też o narodzie, obrzędziech, nabożeństwie, gospodarstwie i rycerstwie, etc. tych pogan, ku wiadomości ludziom różnego stanu pożyteczne. Przydany jest do tego Dykcjonarz języka tureckiego i Dysputacja o wierze chrześcijańskiej i zabobonach bisurmańskich etc. Przez Marcina Paszkowskiego, na czworo ksiąg rozdzielone, opisane i wydane.* Współczesną edycję przygotowały specjalistki z zakresu języka osmańsko-tureckiego i turkologii Ewa Siemienieć-Gołaś i Agata Pawlina z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Właściwie już sam tytuł może starczyć za spis treści owego dzieła. Dla porządku przypomnijmy, że jego zasadnicza część obejmuje opis przygód Jakuba Kimikowskiego, złapanego przez Tatarów i spędzającego wiele lat w niewoli tureckiej za czasów sułtana Murada III. Udało mu się zbiec dopiero po buncie załogi galery tureckiej – rekrutujący się przeważnie spośród chrześcijańskich jeńców galernicy opanowali okręt i zbiegli nim do Hiszpanii. Stamtąd nie bez przygód i przeszkód Kimikowski przedostał się do Italii, by wreszcie wrócić do Polski¹. Oprócz tego mamy bardzo ciekawe rozważania Paszkowskiego o obyczajach muzułmańskich, religii, a także o języku tureckim – łącznie z wymienieniem głównych liczebników, słownikiem i nawet prostymi rozmówkami „słowiańsko-tureckimi”. W sumie jest to bardzo ciekawa książka, obrazująca również stopień znajomości spraw wschodnich w Polsce jeszcze w okresie przed epoką wielkich wojen z imperium osmańskim.

Dużym plusem książki jest korekta turcyzmów Paszkowskiego przez edytorów, które opatrzyły je współczesnymi odpowiednikami tureckimi. Książka posiada też odpowiedni aparat krytyczny. W tym przypadku wszakże wydawczyni czasami zawodzi wiedza historyczna i na to chciałby zwrócić uwagę autor niniejszej recenzji. Wydaje się bowiem wskazać i skorygować omyłki bądź wyjaśnić kwestie, niejasne dla autorek edycji.

A zatem, wspomniany przez M. Paszkowskiego Iwonia to bynajmniej nie XIV-wieczny car bułgarski Iwan Szyszman, jak przypuszczają autorki, ale gospodar mołdawski Jan III (panował 1572-1574), zwany w Polsce Iwonią, i znany ze swej wojny z Osmanami w 1574 r. (sam Paszkowski wspominał „czas niedawny” w jakim Iwonia „gnębił tę niecną mahomecką

¹ Losy J. Kimikowskiego przypominają późniejszy wyczyn Marka Jakimowskiego, który w 1627 r. uciekł na okręcie tureckim z niewoli – zob. *Opanowanie w r. 1627 przez Marka Jakimowskiego okrętu tureckiego*, wyd. B. Ślaski, Poznań 1927. O samym Kimikowskim zob. M. Kuran, *Losy i doświadczenia turecko-tatarskie Jakuba Kimikowskiego w epickiej próbie Marcina Paszkowskiego „Dzieje tureckie”*, „Napis” 2005, seria 11, s. 36-38.

wiarę”, co trudno byłoby odnieść do cara bułgarskiego)². Tatarskie miasto Kozłów, nierozpoznane przez autorki edycji, to oczywiście Gözleve na zachodnim brzegu Krymu, dawniejsza i dzisiejsza Eupatoria³. „Słony Limen” to również nie Morze Azowskie, ale liman dniewprowy, który wspólnie z limanem Bohu, jego dopływem, uchodzi do Morza Czarnego na zachód od Krymu⁴. „Tomakowce” to oczywiście dniewprowa wyspa Tomakówka, na której w XVI w. znajdowała się sicz zaporoska – warto tu zdecydowanie rozstrzygnąć idące w dobrym kierunku, ale tylko przypuszczenia autorek edycji⁵. Nie sądzę też, by zwracając się do „sprośnego Ariana”, Paszkowski miał na myśli IV-wiecznych uczniów Ariusza – należy wzmocnić przypuszczenie wydawczyń, że chodzi o współczesnych polskich arian, czyli „braci polskich”⁶. Zdecydowane błędne jest rozwiązanie słowa „sędziak” jako „sędzia”. W użytym przez Paszkowskiego odniesieniu do urzędnika osmańskiego, oznacza oczywiście sandżakbeja, podczas gdy sędziemu odpowiada tureckie słowo „kadi” (znane skądinąd autorkom edycji)⁷. W tekstach staropolskich dość powszechnie spotyka się spolszczenie tureckiego „sandżakbej” w formie „sędziak”. Opanowany przez wojska osmańskie za rządów Mehmeda II Hibrunt w Kalabrii, którego nie udało się zidentyfikować autorkom edycji, należy utożsamiać z leżącym w Apulii Otranto. Miasto to zostało zdobyte przez wojska tureckie w 1480 r. i utrzymane przez rok. Wydarzenie to było bardzo znane i z pewnością to miał Paszkowski na myśli, mylnie lokalizując miasto w Kalabrii, gdzie Mehmed II nie poczynił żadnych zdobyczy⁸. Niejasne dla wydawczyń słowo „dilacy” to spolszczona wersja łacińskiego terminu prawnego „dilatio” (u nas jako dylacja, w dopełniaczu liczby pojedynczej – dylacyj; w tekście „nie dadzą tam dilacy” czyli „nie dadzą tam dylacyj / dilacji”)⁹. Oznacza przyznane przez sąd odroczenie rozprawy z powodu usprawiedliwionej nieobecności jednej ze stron sporu. Wspomniana przez Paszkowskiego „historia cała Trogusowa”, niezidentyfikowana przez autorki edycji, jest nawiązaniem do historyka rzymskiego z czasów Oktawiana Augusta, Pompejusza Trogusa – znanego ze streszczenia *Epitome historiarum Trogi Pompei*, wykonanego przez Justyna w III w.¹⁰ Na koniec wskazać można drobne omyłki, powstałe najpewniej wskutek nieprawidłowego odczytania czcionki starodruku: „ficut” (powinno być „sicut”) i „iude” (powinno być „inde”)¹¹.

Czytając sporządzony z recenzenckiego obowiązku „wykaz omyłek”, Czytelnik powinien mieć jednak świadomość, że nie one stanowią o istotnej wartości dzieła. Edycja przygotowana została starannie, a poświęcona Turkom poezja Paszkowskiego i jego rozważania o języku i kulturze współczesnych mu Turków z pewnością zasługiwały na przypomnienie.

² M. Paszkowski, *Dzieje tureckie...*, s. 7, przypis 32.

³ Tamże, s. 41, przypis 143 i s. 48, przypis 165. Warto wspomnieć, że Kozłów padł ofiarą napaści Kozaków w 1589 r.

⁴ Tamże, s. 45, przypis 157.

⁵ Tamże, s. 46, przypis 161.

⁶ Tamże, s. 132, przypis 324.

⁷ Tamże, s. 132 i 133, rozwiązania w nawiasach kwadratowych.

⁸ Tamże, s. 139, przypis 339. Zob. F. Babinger, *Z dziejów imperium Osmanów. Sultan Mehmed Zdobywca i jego czasy*, przeł. T. Zabłudowski, Warszawa 1977, s. 404-408.

⁹ M. Paszkowski, *Dzieje tureckie...*, s. 164, przypis 389.

¹⁰ Tamże, s. 103, przypis 275. Jest polski przekład dzieła Justyna: Marek Junianus Justynus, *Zarys dziejów powszechnych starożytności na podstawie Pompejusza Trogusa (z dodaniem Prologów)*, przeł. i oprac. I. Lewandowski, Warszawa 1988.

¹¹ M. Paszkowski, *Dzieje tureckie...*, s. 106 i 107.

Pozycja ta znakomicie świadczy o zasadności programu reedycji polskich tekstów o tematyce orientalnej.

rec. Dariusz Milewski

Łukasz Pabich, *Wojna polsko-turecka w latach 1633-1634*, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2019, ss. 363.

Książkę otwiera *Wstęp*, w którym Autor omawia polską literaturę przedmiotu, wykorzystane źródła rękopiśmienne oraz drukowane, jak również przyjętą koncepcję oraz strukturę pracy. Celem pracy jest dlań analiza przyczyn konfliktu przy równoczesnym opisanu mechanizmów związanych z wtargnięciem wojsk osmańskich do Korony, w tym określających reakcję wojsk koronnych. Zamierza także scharakteryzować poczynania dyplomacji moskiewskiej, zainteresowanej wciągnięciem Porty Otomańskiej do wojny z Rzeczpospolitą. Autor pragnie udowodnić tezę, że działania militarne w latach 1633-1634 były zaplanowaną w Stambule wojną z prawdziwego zdarzenia, a nie wynikiem samowolnych działań pogranicznego dostojnika. Zastrzega, że skorzystawszy głównie z polskich źródeł, skupi się przede wszystkim na działaniach poddanych Władysława IV.

Wykorzystana przez Autora baza źródłowa oraz opracowania nie wystarczają do realizacji tak szeroko zakrojonego celu. We *Wstępie* postawiono ważne pytanie: czy Murad IV wyraził zgodę na wyprawę Abazy Mehmeta paszy? Autor zakłada, że sułtan wiedział o wyprawie i udzielił Abazie swego poparcia. Sułtan i jego doradcy podjęli decyzję o ataku na Rzeczpospolitą, przesuwając jednak termin na rok 1634 ze względu na przygotowywaną wyprawę przeciwko Persji oraz trudności logistyczne związane z szybkim przygotowaniem armii. Dywan był w tej kwestii – wedle poczynionych w książce ustaleń – jednomyślny. Stąd pomysł, aby w 1633 r. zrealizować jedynie atak częścią sił pod dowództwem Abazy paszy. Tymczasem Mahmut Halef Cevrioğlu w niedawno wydanym artykule ustalił, odwołując się do nieznanych Autorowi recenzowanej pracy relacji dyplomatów rezydujących w Stambule: wysłannika dworu wiedeńskiego Rudolfa Schmidta oraz reprezentującego Zjednoczone Prowinccje Niderlandów Corneliusa Hagi, że bejlerbej Sylistrii istotnie miał otrzymać rozkaz zaatakowania Rzeczypospolitej. Polecenie wydano na prośbę posłów moskiewskich, tyle tylko, że zaraz po ich wyjeździe ze Stambułu zostało ono cofnięte, ponieważ sułtan – toczący podówczas wojnę z Persją Safawidów – nie miał zamiaru toczyć wojny na dwa fronty. Zmianę stanowiska Porty przyniosły najazdy kozackie na Krym, które skłoniły Murada IV do wydania Abazie rozkazu najechania polskich granic. Polecenie to zostało anulowane około 20 września 1633 r., przy czym nie sposób stwierdzić, czy decyzja ta dotarła do Abazy przed rozpoczęciem działań wojennych¹.

Odtwarzając wysiłek militarny Rzeczypospolitej, szczególnie w 1634 r., należałoby sięgnąć do zbiorów Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie, szczególnie ksiąg grodzkich lwowskich (fond 9, op. 1, sprawy 384-386). Znajduje się w nich m.in. bardzo ważne rozliczenie komisji lwowskiej 1634-1635, zawierające cenne

¹ M.H. Cevrioğlu, *Sultan Murad IV' Polish campaign (1634)*, „Acta Poloniae Historica”, 2020, t. 122, s. 212-214.